

# WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“, z dwutygodniem społecznym p. t. „Głos górników i hutników“, oraz piśmie literackim p. t. „Zwiastadło“. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod nr. 125, na stronie 434.

**MÓDL SIĘ I PRACUJ!**

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

**Nr. 149.**

**Bochum, czwartek, 14 grudnia 1899.**

**Rok 9.**

Redakcyja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

## Polacy na obczyźnie.

### Wiec polski w Stokum

odbył się w zeszłą niedzielę staraniem „Związku Polaków“, w celu omówienia położenia Polaków na obczyźnie. Wiec zgait i przewodniczył mu z polecenia p. Apolinary Wojczyński, a kilku mówców wyjaśniło, co Polakom czyni wypadki, aby zachować swą wiarę i język ojczysty oraz zapewnić sobie byt materialny. W końcu wieca przyjmowano do „Związku“ nowych członków.

### Polacy z dekanatu Ruhrort

urządzili w przeszłą niedzielę w Stokum wiec na życzenie komitetu i deputacyi, która zawiozła petycję opatrzoną podpisami Polaków do władzy duchownej w Monasterze z prośbą o kapłana znającego język polski. Jaką odpowiedź dał Najprzew. ks. Biskup deputacyi, tego powtarzać nie potrzebujemy, bo już o tem donosiliśmy. Wiec zgait i przewodniczył mu p. Paweł Lackowski.

### Za oceanem.

Prof. dr. Józef Siemiradzki wygłosił niedawno odczyt, który obecnie ukaże się w druku. Dajemy z niego ustępy ważniejsze, gdyż zaznajamia nas dokładnie z położeniem wychodźców polskich w Ameryce i dążeniami towarzystwa kolonizacyjno-handlowego, do którego dyrekcyi dr. Józef Siemiradzki należy.

Są pewne zjawiska społeczne — mówi dr. Siemiradzki — które dla szerszego ogółu stają się dostrzegalnymi jedynie wtedy, gdy przybierają charakter ostrej. Do objawów podobnych należy emigracja włoskańska bądź zarobkowa, bądź osadnicza, trwająca od lat trzydziestu, a która, jakkolwiek corocznie porywa co najmniej 40 000 Polaków (dr. Kłobukowski oblicza ją na 60 000 rocznie), zwraca na siebie uwagę ogółu dopiero wtedy, gdy, jak w latach 1891 i 1895 przybiera nadzwyczaj wielkie rozmiary. W zwykłych warunkach wiedzą o niej tylko ci, których sprawa bezpośrednio dotyczy — obywatele ziemscy, pozbawieni robotnika i władze administracyjne. Takich żądamy środków zaradczych.

Na nieszczęście zapal, objawiający się w tym kierunku, ogranicza się do bezskutecznych środków policyjnych, a stygnie bardzo szybko z zakończeniem ostrego objawu wychodźstwa. Jako przykład takiego słomianego ognia przytoczmy rozpoczętą w r. 1895 czynność galicyjskiego sejmiku, która zgromadziwszy bardzo bogaty materiał statystyczny i wysłuchawszy urzędowego sprawozdania delegatów wydziału krajowego do Brazylii, schowała sprawę całą do archiwum.

Jedynym ogniskiem, w którym sprawę uregulowania wychodźstwa nie przestano się zajmować — jest garstka ludzi dobrej woli, ugrupowana około Towarzystwa handlowo-geograficznego we Lwowie. Towarzystwo to, nie posiadając żadnych środków materialnych,

oprócz drobnej wkładki nielicznych swych członków, nie tylko zgromadziło bardzo bogaty materiał informacyjny, ale zdołało przekonać o doniosłości swoich celów austriackie ministerium spraw zagranicznych, które na skutek prośby wspomnianego towarzystwa utworzyło zawodowy konsulat austro-węgierskie w Kurytybie i zamianowało we wszystkich konsulatach, mających styczność z zamorskim wychodźstwem polskim, urzędników, władających językiem polskim.

Przed kilkoma miesiącami, znowuż, za sprawą tegoż towarzystwa handlowo-geograficznego, a zezwoleniem ministerium spraw zagranicznych, zawiązało się we Lwowie nowe towarzystwo kolonizacyjno-handlowe, z którego celami poniżej zapcznać się będziemy mieli sposobność.

Nasampród jednak słów parę o samem wychodźstwie.

Wychodźstwa polskiego mamy dwa odrębne rodzaje pierwszym i najlepszym jest wychodźstwo za zarobkiem, kierujące się w przeważnej mierze do Ameryki Północnej, ale także do Niemiec, Danii, Anglii, Węgier i t. d. Wychodźstwo to, porywające jednostki najruchliwsze, najczynniejsze i najdzielniejsze — pod względem ekonomicznym i społecznym przedstawia się jako zjawisko dodatnie — ludzie bowiem ci powracają po kilku miesiącach lub kilku latach do kraju ze znaczną kwotą zarobionych na obczyźnie pieniędzy, które im oczyszczają z długów swoje grunta, a nadto kształcą się w tych wędrówkach zarobkowych.

Zaradczy środek przeciwko temu ruchowi zarobkowemu stanowić może jedynie rozwój przemysłu i handlu, dający lepszy zarobek robotnikowi w kraju własnym.

Towarzystwo kolonizacyjno-handlowe, świeżo zawiązane we Lwowie, ma inny odłam wychodźstwa na myśli — odłam wychodźców-rolników, opuszczających z powodu przeludnienia kraj rodzinny na zawsze. Odłam ten, do którego zaliczyć należy w zwykłych warunkach 10—12 000 ludzi rocznie, a w latach klęsk elementarnych lub sztucznie wzniesionych gorączek emigracyjnych znacznie więcej — rozprasa się po całym świecie, stanowiąc dla społeczeństwa naszego niepowetowaną stratę, garstki bowiem Polaków, rozrzucone w morzu obcych, a narodowo silnych ludów, prędzej czy później utonąć w niem muszą.

Pomimo braku jakiegokolwiek kierunku i organizacyi, wychodźstwa nasze kierowały się dotychczas przeważnie do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, gdzie liczba Polaków dochodzi już do dwóch milionów, a rozgałęzione stowarzyszenia, kościoły i szkoły w pierwszym przynajmniej pokoleniu przyczyniają się skutecznie do obrony Polaków przed wynarodowieniem.

## Leon XIII Papież,

śługa sług Bożych,

wszystkim wiernym chrześcianom, do których wiadomości dojdzie pismo niniejsze, pozdrowienie i apostolskie błogosławieństwo!

(Ciąg dalszy)

Leży zatem w interesie tak ludzi pojedynczych jak i ogółu, aby ludziom przypomnieć ich obowiązki, zbudzić ze snu umyłu i przy-

pomnieć troskę o duszy zbawieniu wszystkim tym, którzy niejako każdej chwili narażają się swawolnie na niebezpieczeństwo zguby wiecznej lub utracenia przez swą lekkomyślność i pychę niebieskich i wiecznych dóbr, dla których jedynie na świat przyszliśmy. I to właśnie jest celem roku świętego. Albowiem odkąd istnieje, nasz Kościół święty, pomny tylko łaskawości i miłosierdzia, zdążył całą siłą i całym zapałem ku temu, aby serca ludzi zwróciły się ku dobremu i aby każdy pokutą i zmianą życia zniwalał to, w czem zawinił. Tem dążeniem ożywiony Kościół pomnaża swe modły i błaga z większą żarliwością, aby obrażony majestat Boga prześlagać i zyskać z nieba pełnię darów Boskich. Szeroko otwiera Kościół powierzone sobie do rozdania skarby łaski i zaprasza całe chrześcijaństwo do nadziei przebaczenia, przejęty pragnieniem zwyciężenia nadmiarem miłości i łaskawości i najoporniejszych serc. I jakże nie mielibyśmy się spodziewać obfitych owoców, jeżeli taka wola Boża, owoców, jakie naszym czasem są potrzebne.

Co zarządzenie jubileuszu czyni jeszcze odpowiedniejszem czasem naszym, to owa uroczystość nadzwyczajna, o której wieść niezawodnie już dostatecznie się rozeszła, uroczystość, która schyłkowi 19 i początkowi 20 wieku ma niejako nadać pewne namaszczenie. Mamy na myśli hołdy czci, które w ciągu onego czasu we wszystkich częściach świata naszemu Zbawcy Jezusowi Chrystusowi mają być składane. Projekt tego pobożnego zamiaru wyszedł od strony prywatnej, ale jak najchętniej oddaliśmy mu nasze uszanowanie i nasze potwierdzenie. Czy można bowiem dokonać co świętszego i zbawienniejszego? Czego ludzkość z upragnieniem wygląda, co kocha, czego spodziewa się i do czego dąży, wszystko to znajduje się w jednorodzonym Synu Bożym; wszakże On naszym zbawieniem, naszym życiem i naszym zmartwychwstaniem; Jego opuścić, znaczyłoby tyle, co rzucić się w najpewniejszą zgubę. Co prawda, przynależna Chrystusowi Panu adoracyja nie zamikła nigdy, o nie, wszędzie i zawsze rozbrzmiewa Jego chwała, Jego cześć i dzięki, które Mu winniśmy. Atoli dowody wdzięczności i czci nie mogą być nigdy tak wielkimi, ażeby Mu się nie należały jeszcze liczniejsze i większe. Czyż dalej nasze stulecie nie może wykazać wielu, co pełni nieciernej niewdzięczności swemu Boskiemu Zbawcy miłość pogardą, dobrodziejstwa zniewagami odpłacają?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Ziemie polskie.

\* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Gdańsk. Okropne świętokradztwo popełniono w nocy z 8 na 9 b. m. w pięknym pojezuickim kościele św. Ignacego na Szotlandzie pod Gdańskiem.

Złodzieje wyłamali Przybytek Pański i zabrali kosztowną puszkę z konsekrowanymi hostyami. Z jednego krzyża zdarli srebrną figurę Ukrzyżowanego Pana Jezusa a krzyż sam złamali. Ołtarz św. Wojciecha złupili jako też skarbonki porozbijali i zawartość sobie przywłaszczyli.

Prawdopodobnie po niesporach pozostali ci złodzieje w kościele, ukrywając się między ławkami, i dali się zamknąć. Wykoczyli



potem przez okno przy ołtarzu Panny Maryi, gdyż to okno było tłuczone. Sądząc po śladach, znajdowało się między złodziejami dziecko.

Zdaje się, że im przy niecierpliwym robocie przeszkadzano, bo znaleziono rozproszone po kościele obcegi wytrychy i t. d. Niezawodnie uciekli oni w stronę Góry.

**Grabowo** pod Lubawą. Włóki tutejsze proboszczowskie zadzierzawił p. Warkala z Rożentala p. Pelplinem na 18 lat.

**Toruń.** Jest nadzieja, że Toruń otrzyma wicekonsulat austriacki, do którego flsacy będą mogli zwracać się o opiekę, ilekroć znani „kupcy“, jeżdżący z nimitratwami, zechcą ich pokrzywdzić przy wypłacie. Dziś biedny fls, nieznający języka niemieckiego, nie może się porozumieć z władzami pruskimi i dla tego jest zupełnie zdany na łaskę i niełaskę owych „kupców“, których niesumienność przy wypłatach nieraz nad Wisłą przykre wywołuje sceny. Flisak biegnący z płaczem za chałatowym „kupcem“ i błagający o wypłatę należności, to obrazek w Toruniu powszechnie znany.

**Człuchowo.** W czwartek wieczorem zniszczył pożar całe zabudowania kupca p. Lipskiego.

#### \* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

**Kościan.** Przed 2 tygodniami spaliła się zakrytyja, a w niej sprzęty i bielizna kościelna nie zabezpieczona. Parafianie złożyli dobrowolne ofiary w sumie 5 tysięcy marek. — Z tych „Tow. Robotników“ ofiarowało 300 marek. Szlachetna ofiarność!

**Wyrzysk.** W Runowie panowała w zeszły wtorek burza wraz z zamiecią śnieżną. Piorun uderzył w tamtejszą gorzelnię i zapalił mieszkanie zarządcy gorzelni, ale pożar zdolano na szczęście dość wcześnie przytłumić. Spaliło się tylko nieco mebli.

**Wolsztyn.** Dobra Karowa i Reklin nabyła komisyja kolonizacyjna.

**Stęszewo.** Ks. Bernard Henryk sasko-weimarski nakazał podwyższyć płacę ludziom dominialnym w dobrach sweich stęszewskich i kościańskich ogółem o 12000 mr. i o taką sumę urzędników gospodarczych.

**Gniezno.** Czytamy w „Lechu“: Z wielką przyjemnością dzielimy się nowiną z czytelnikami naszymi a szczególnie z publicznością gnieźnieńską, że w grodzie naszym zawiezuje się towarzystwo antykarciarskie. Miejmy nadzieję, że staraniem rzeczonoego towarzystwa karciarstwo w Gnieźnie nareszcie raz kark skręci.

## Z niedalekiej przeszłości.

(Ciąg dalszy.)

— Moja mamó, co ja mam pracy z tym panem Gustawem — to przechodzi pojęcie — odezwała się dziewczyna, gdy młody człowiek wchodził do pokoju.

— Ale, moju Zosiu — odrzekła matka uśmiechając się — może ta twoja praca robi przykreść panu Gustawowi. . . .

— O, bynajmniej — przeciwnie — przerwał Gustaw.

— A widzi mama, no, przynajmniej z pana wdzięczny uczeń. . . .

— A czegoż ty uczysz pana Gustawa? — zapytała matka.

— Prawie wszystkiego — moja mamó.

— Zosiu, nie bądźże tak zarozumiała. . .

— To wcale nie zarozumiałość — odparła Zosia tonem udanej powagi — pan Gustaw, wychowywał się między Niemcami — wszystko więc, co zrobili z nim Schultzzy i Müllery ja muszę burzyć, a mama wie, że te Schultzzy i Müllery, to wiele rzeczy robią niepotrzebnych. . . . Już to po łacinie i po grecku, to dobrze pana Gustawa nauczyli. . . . I wie mama, wcale jest piękny ten grecki język. . . . Wczoraj pan Gustaw deklamował mi jakiś wiersz — Anakreona — a następnie przetłumaczył mi go na polskie. . . .

— Więc pan Gustaw dobrze włada polskim językiem, skoro z greckiego mógł ci przetłumaczyć, a ty zawsze mówisz, że robi omyłki.

— E, połowy musiałam się domysleć z gestów a najwięcej z oczów — zresztą, moja mateczko kochana, czy po grecku czy po polsku — to przekonałam się, że prawdziwa miłość jednakowo wygląda. . . . Prawda, panie Gustawie?

**Z Koźmina** donoszą do „Pos. Tagebl.“, że w Golinie przejechany został w tych dniach przez pociąg kolei żelaznej p. Gibasiewicz, ojciec ks. proboszcza Gibasiewicza w Siedleminie. Szedł on pieszo z Golini do Siedlemina i został na torze kolejowym zaskoczony przez pociąg kolei żelaznej, który mu oderwał nogę, ramię i głowę. Nieszczęśliwy liczył około 70 lat.

**Poznań.** 5000 marek nagrody wyznaczyła rejencyja poznańska dla tego, który się skutecznie przyczyni do wykrycia mordercy, który 1 grudnia rb. zamordował rzeźnika Risto z Skoków na szosie między Murowaną Gośliną a Skokami. Podejrzany jest jakiś czeladnik rzeźniczy, wążający się pod nazwiskiem Müller. Do wykrycia mordercy mogą się przyczynić głównie ci, którzy tego dnia jeździli lub chodzili szosą między Murowaną Gośliną a Skokami.

#### \* Ze Ślązka czyli Starej Polski.

**Zmiany w stanie duchownym.** Ks. proboszcz Köhler z Sierakowa, syn tutejszego mistrza krawieckiego p. Köhlera, został mianowany proboszczem w Imielnicy.

**Bytom.** Wobec kolarzy niechaj się wszyscy na drodze tak zachowują, jak w obec farmarek. Kolarz nie śmie jechać po trotoarach i tych drogach, gdzie tylko ludziom chodzić wolno, ale wszędzie indziej trzeba brać na niego taki wzgląd, jaki się bierze na furmanki.

Niejaki Józef M. z Rozbarku przytrzymał 29 października br. na szosie z Bytomią do Siemianowic dwóch kolarzy, którzy spadli z koła i pokaleczyli się znacznie. Sąd bytomski skazał M. na 3 miesiące więzienia.

**Racibórz.** W fabrykach, zakładach przedsiębiorczych itd. w mieście Raciborzu było na dniu 1 listopada ogółem zatrudnionych 6620 robotników; z tych było 4179 mężczyzn i chłopców, 2441 kobiet i dziewczyn, 6098 dorosłych i 522 młodocianych.

**Pilehovice.** Komorników, którzy zalegają z komornem, nie wolno bez wszystkiego z domu wyrzucać. O tem nie pamiętał właściciel domu Izidor Loewy, wtargnął z synem i trzema ludźmi do mieszkania robotnika Groszli, który był mu winien komorne za pewien czas, i powyrzucał z niego meble, aby go w ten sposób zmusić do wyprowadzenia się. Za to skazał sąd Loewego, syna jego i 2 robotników każdego na tydzień więzienia a nadto jednego Loewego na 6 marek kary.

— Och, prawda! — wyrwało się Gustawowi szybko. . . . Spojrzeli sobie w oczy przeciągle — zarumienili się oboje.

— Oj moje dziecko, tak czasem trzepiesz, — trzeba się zastanowić, jak się co mówi — zrobiła uwagę matka.

Ale Zosia, usiadła u nóg matki na stoleczku i położyła głowę na jej kolanach; matka złożyła robótkę, opuściła oczy na córkę i zaczęła ją głaskać ręką po twarzy.

Gustaw siedząc opodal, przypatrywał się tej scenie z takim zajęciem i z widoczną rewnością, która mu się malowała w oczach, że pani Klonowska (tak się nazywała matka Zosi), spostrzedz i zrozumieć to musiała, bo zwróciła się do młodego człowieka z zapytaniem:

— Pan dawno matkę stracił?

— O, bardzo dawno — byłem jeszcze dzieckiem — miałem lat ośm, gdy matka umiała — ale, dodał szybko, wszystko winienem mojej matce. . . . Ojciec mój, jak paniom wiadomo, człowiek poczciwy, ale Niemiec, matka była Polka i choć była kobietą zwykłą, miała jednak tak wielki wpływ na ojca, że wychowywała mnie po polsku i zaszczepiła w mojem sercu to, co sama czuła. Ojciec się z resztą o to nie gniewał, bo bardzo kochał matkę. Ale gdy matka umiała, oddano mnie do szkoły niemieckiej, potem do gimnazjum i to jeszcze nie w Toruniu, lecz w Gdańsku. . . .

— A dla czegoż aż do Gdańska wysłali pana? — zapytała Zosia.

— Bo tam ojciec miał swoją siostrę, więc mnie do niej oddał, aby się mną opiekowała — sam był zajęty interesami, nie miał czasu. . . . Przez lat blisko piętnaście prawie nie słyszałem mowy polskiej; do Torunia nie przyjeżdżałem, tylko ojciec do mnie przyjeżdżał parę razy na rok. . . .

— Jaki pan był biedny! . . . — wtrąciła

#### \* Z innych dzielnie Polski.

**Lwów.** Odezwa. Towarzystwo im. Adama Mickiewicza we Lwowie zamieściło już zeszłego roku w polskich dziennikach odezwę do komitetów obchodu jubileuszowego i publiczności, by nadsyłało do jego biblioteki wszelkie choćby najdrobniejsze drukiem ogłoszone artykuły, programy wieczorków, wiersze i rozprawki, Mickiewicza dotyczące. Niestety rezultat był nieznaczący. Zaledwie kilkanaście komitetów i osób (między nimi najwięcej p. Schnür-Pepłowski) oceniło ważność odezwy. do pocucia patryotycznego rodaków odwołując się, a przecież byłoby bardzo niepożądanem, gdyby te rozproszone objawy czci dla naszego największego poety zaginęły bezpowrotnie, bo wówczas już nigdy nie moglibyśmy wytworzyć sobie dokładnego pojęcia o rozmiarach minionego ruchu jubileuszowego. Jeszcze więc raz uprasza wydział Towarzystwa wszystkich rodaków, u których nie wygasło uwielbienie dla nieśmiertelnego Adama, by zechcieli wszystkie wiersze i artykuły do minionego jubileuszu odnoszące się, nadesłać łaskawie na ręce prof. dr. Kornelego Hecka we Lwowie, ul. Zacharyasza, boczna Krzyżowej.

Wydział Towarzystwa im. Adama Mickiewicza we Lwowie.

## Władości ze światła.

**Berlin.** Projekt dotyczący przymusowego wychowania małoletnich dzieci, ma zajmować sejm pruski w najbliższej sesji. W celu omówienia projektu odbędzie się 16 b. m. w ministerstwie spraw wewnętrznych konferencyja, w której będą uczestniczyć wszyscy dyktatorowie krajowi w monarchii pruskiej.

**Berlin.** Flota niemiecka w razie, jeśli rządowi uda się przeprowadzić w parlamencie projektowane pomnożenie marynarki, przedstawiać będzie wartość 1600 milionów marek. Dzienniki zwracają uwagę, że flota angielska kosztuje tylko 2000 milionów, mimo że ona jest bez porównania silniejsza od niemieckiej.

**Hamburg.** Ważny wyrok w sprawie rozwięzowania zebrań przez policję, wydał świeżo najwyższy sąd administracyjny. W Hanowerze na zebraniu ludowem odezwał się jeden z uczestników: „Dążymy do przywrócenia królestwa hanowerskiego na drodze pokojowej“. Policja rozwiązała z powodu tego zebranie. Hanowerczycy udali się z skargą do rejencyi i naczelnego prezesa, ale bez skutku. Odwołali się przeto do najwyższego sądu admini-

Zosia — ale jakżeż to się stało, żeś pan jednak nie zniemczył się? . . .

— Z początku zapominałem trochę po polsku — mówiłem tylko dwa razy na dzień pacierz po polsku, tak, jak mnie matka nauczyła — to były moje pierwsze lekcje języka polskiego po śmierci matki — mówił, uśmiechając się smutnie, młody człowiek. Ten pacierz, dawniej trzepałem, nie rozumiejąc go nawet; później uczyłem się na nim gramatyki, przepisywałem go na różny sposób, — w te na pozór proste zdania, wczytywałem się i nauczyłem się myśleć po polsku. . . .

— Jakie to piękne, co pan mówi — a dalej co? — zapytała Zosia, siedząc ciągle u nóg matki i oparłszy ręce o swe własne kolana, a na rękę prześliczną głowę wsparłszy — patrzyła w twarz młodego chłopaka, który widocznie się ożywił. . . .

— A później, gdy już miał lat czternaście, pokłóciłem się z jednym kolegą, który w gniewie krzyknął na mnie: „ty przeklęty Polaku!“ Po raz pierwszy nazwano mnie Polakiem. . . . Nie wiem, doprawdy, nie jestem w stanie opowiedzieć, co się we mnie działo. . . . Krew mi uderzyła do głowy — byłem tak dumny, z tego, com usłyszał, że zdawało mi się iż mnie jaki król za najszlachetniejszy czyn, na rycerza pasował. . . . Więc odwróciłem się do Niemca i rzekłem: „tak, jestem Polakiem — a ty jesteś głupiec!“ Od tego czasu, rzeczy poszły trochę inaczej, był tam jeszcze drugi Polak ze mną, w tej samej klasie — pokochaliśmy się serdecznie, uczyliśmy się razem polskich wierszy na pamięć, czytaliśmy książki polskie, jeżeli się gdzie jaka trafiła wyrwać i tak jakoś ze mną nie zrobili Niemca. . . .

(Ciąg dalszy nastąpi.)



stracyjnego w Berlinie. Trybunał orzekł, że policya w takich razach nie ma prawa rozwiązywania zebrań. Powyższe odezwanie nie może być uważane za zdradę kraju, choćby nawet mówca i jego słuchacze słowa te brali na seryo. Samo prawdopodobieństwo, że ktoś go-tów w przyszłości dopuścić się zdrady państwa, nie może być uważane za czyn karygodny. Policya mogłaby w takim tylko razie rozwią-zać zebranie, gdyby mówcy wzywali wprost do oderwania pewnej dzielnicy od Prus. — Po- wyższy wyrok jest dla nas bardzo ważnym, ponieważ nam, mianowicie towarzystwom na- szym, często zarzucają, że dążymy do odbu- dowania Polski. W danym razie trzeba więc z wyroku tego skorzystać. Ogłasza go „Bres- lauer Morgen-Ztg.“ w numerze 575.

**Wojna angielsko-transwalska.** Po- łożenie Anglików nie jest wcale rótowne. Urząd wojenny ogłosił następującą wiadomość: „Lord Methuen nie nadesłał żadnej nowej depeszy. Natomiast nadeszło doniesienie z Oranje River station, że tor kolejowy pod Gras Pan wysa- dzony w powietrze, a druty telegraficzne przer- wane. Przewodnicy murzynscy słyszeli od północy strzały armatnie.“ Wiadomość ta wywołała nieopisane zaniepokojenie, gdyż wno- szą, że generał Methuen został przez burów odcięty od południa. — Według dalszych do- niesień, zapewniają z coraz większą stanowczo- ścią, że burowie wpadli na tyły korpusu jene- rała Methuen i odcięli dostęp zapowiadanych dlań posiłków, dochodzących do liczby 14000. Wskutek tego odsiecz Kimberleyu prawdopo- dobnie się nie uda. — Przyjemną dla Angli- ków nie jest również wiadomość, według której powstanie w kolonii przyłdkowej tak się roz- winęło, że obie kolumny generałów Frencha i Gatacre są uinieruchomione. Gazety orańskie donoszą, że burzy mają od początku wojny 200 poległych i 240 rannych. Z Ladysmith donoszą, że od 1 b. m. poległo po stronie angielskiej w ogólności 5 oficerów i 26 szere- gowców, a rany otrzymało 15 oficerów i 130 szeregowców. Burzy obiegają Ladysmith w zwartych szeregach. Urzędowy telegram jene- rała Whitego donosi o mniejszem zwycięstwie wojsk swoich, któremu jednak nikt nie chce dać wiary. 600 żołnierzy angielskich pod do- wództwem generała Huntera napadło z nienacka na stanowisko nieprzyjacielskie Lombardkop i zajęło wzgórze, niszcząc dwa działa nieprzy- jacielskie.

Z Pretoryi i Capetown donoszą o większej bitwie pod Stormberg dnia 10 b. m. z jene- rałem Gatacre, w której Royal Irish Rifles i fizylerzy z Northumberland ucierpieli naj- więcej. Pułk pierwszy miał 7 oficerów pole- głych i 12 żołnierzy rannych, podczas gdy 3 oficerów i 219 żołnierzy zaginęło. Z pułku drugiego zaginęło 6 oficerów i 306 żołnierzy. Burowie zabrali jednę armatę; straty Anglików są wielkie. Burowie otworzyli ogień dopiero w chwili, gdy Anglicy stanęli u podnóża ich stanowisk. Anglicy cofnęli się o godzinie 7; walka trwała 3 godziny.

## Z różnych stron.

**Bochum.** Górnik Losso, Holenderczyk, został skazany na rok więzienia za rzekome przestępstwo przeciw obyczajności, i już karę odsiedział. Po uwolnieniu starał się, aby sąd sprawę powtórnie zbadał, co miało ten skutek, że został uznany niewinnym. Sąd skazał go na mocy zeznań niezaprzyśiężonego świadka młodocianego, które się teraz okazały zupełnie fałszywymi.

**Bochum.** Wczoraj w południe najechała na ulicy Alleestr. naprzeciw hotelu „Victoria“ kolej elektryczna na wóz mleczarski. Na szczę- ście zostało tylko jedno koło zdruzgotane, a ludziom i koniom nie stało.

**Bochum.** W składzie mebli Hirscha wy- buchł pożar, który jednak straży pożarnej udało się stłumić.

**Herne.** Gazety niemieckie piszą: „W nie- dziele posprzeczał się górnik Marcin Szymo- niak ze swym stołownikiem Jakóbem Maszko- wiakiem. Podczas kłótni górnik M. groził nożem Sz. Tenże uciekł, lecz wrócił z dwo- ma swymi braćmi i M. pobił kijem tak bar- dzo, że nieszczęśliwy ten człowiek w skutek tego śmierć miał będzie, gdyż czaszkę ma zu- pełnie rozbity. Szymoniaka i jego braci are-

szutowano.“ Czyż to nie smutne, że takie zgro- źne rzeczy się dzieją?

**Bochum.** Minister spraw wewnętrznych rozporządził w porozumieniu z wydziałem ob- wodowym, że od 1 kwietnia roku 1900 zоста- nie obwód wojtowski Bochum I. (Nord) po- dzielony na trzy części: Do obwodu Hamme należeć będzie Hamme, do obwodu Hofstede prócz Hofstede należały będą Hordel, Riemke i Berg n, a do obwodu Harpen: Grumme, Gerthe i Harpen.

**Rotthausen.** Na górnika Nacke spadły w kopalni „Dahlbusch“ węgle i pokaleczyły go niebezpiecznie.

**Wattenseheid.** Czterem górnikiem, któ- rzy w kopalni „Fröhliche Morgensonne“ 25 lat pracują, wręczył zarząd kopalni piękne upo- minki.

**Bruch.** W sobotę znaleziono tu zwłoki górnika Kuli, który prawdopodobnie zmarł, znajdując się w stanie nietrzeźwym.

**Frohnhausen.** Tutejszy ks. wikary Meer został mianowany zarządcą parafii Ton- dorf.

**Eickel.** W przyszłych tygodniach od- będą się wybory do dozoru kościelnego. Listy wyborcze są teraz wyłożone więc niech każdy się przekona, czy jest zapisany i w danym razie o to się upomni, a następnie winien ka- żdy wziąć udział w wyborach.

**Glandorf.** Przed kilku dniami przybył do tutejszej gospody mężczyzna o siwych wło- sach, po którego twarzy poznać było można, iż nie lubi wylewać za kołnierza, oraz młodzie- niec 20 lat liczący, zezawodu kotlarz. Nia znali oni się wcale i dopiero z rozmowy dowiedzieli się, że są bardzo bliskimi krewnymi, gdyż stary był ojcem owego kotlarza. Był on da- wniej urzędnikiem, lecz dla pijaństwa utracił posadę i włóczy się po świecie, zarabiając na nędzne utrzymanie grą na gitarze. Pomimo przykrego położenia, w jakim się znajdowali syn i ojciec cieszyli się z tak przypadkowego spotkania, ojciec bowiem porzucił rodzinę i przez kilkanaście lat nie dał znaku życia.

**Norymberga.** Tutejszy sąd przysię- głych skazał jakiegoś dawniejszego policyanta, który wskutek fałszywych swych zeznań spo- wodował uwięzienie dwóch osób, na siedm lat ciężkiego więzienia.

**Nowogród.** W sobotę ubiegłą we wsi Zimenin, w gubernii nowogrodzkiej, majątku swoich krewnych, zmarł głośny fortepianista, Antoni Kątski. Jeszcze w dzień śmierci grał na fortepianie. S. p. Antoni Kątski urodził się w roku 1815 w Krakowie i już jako dziecko zyskał sobie rozgłos jako fortepianista

N. o. w p.

**San Remo.** Dnia 11-go grudnia rano w tunelu między Bergeggi i Sportorno w po- bliżu Savona zderzyły się dwa pociągi. Zde- rzenie było strasznem. Zabite 4 osoby, 12 ciężko rannych, w tem 5 z personelu kolejow- ego. Prócz tego 20 podróżnych jest lekko rannych.

## Pożyteczne wiadomości.

**Według rozporządzenia ministra dla spraw wewnętrznych mają lokale z wyszynkiem wód- ki nie prędzej, jak o 8 godz. zrana być otwie- rane, aby w ten sposób gdzie tego potrzeba, zapobiedz pijaństwu. Zalecałoby się bardzo, aby szynkownie w czasie głównego nabożeń- stwa, a więc od 10 do 12 zrana w niedzielę i święta były zamykane, przez co niejeden pi- jak byłby zmuszony pójść do kościoła na na- bożeństwo, i może prędzej by się poprawił.**

**Kto, jadąc koleją żelazną, kupił sobie bilet na pewnej stacyi, na której chciał dopie- ro kupić bilet do dalszej podróży w innym kierunku, ale dla spóźnienia się pociągu nie zdążył już kupić biletu, może kupić bilet do- piero na jednej z dalszych stacyi, i to bez za- danej dopłaty, jeżeli doniesie o tem „szafiero- wi“ nim tenże się go zapyta o bilet. Także ten, kto chce jechać koleją żelazną w tym sa- mym kierunku dalej, niż do stacyj, do której kupił bilet, może dopiero później kupić dalszy bilet bez żadnej dopłaty, ale winien o tem przedtem donieść szafierowi kolejowemu, nim tenże go się zapyta o bilet.**

## Rozmałości.

**Najbogatszy człowiek na świecie żyje obecnie — jak łatwo się domysleć — w No-**

wym Jorku. Jest nim mr. John D. Rocke- faller. Posiada on już trzecią część biliona i ma wszelkie widoki, że zaokrągli jeszcze za- żywota swojego bilion, gdyż majątek rośnie olbrzymimi krokami. O jakąś bagatelę 10 do 12 milionów, sam nie potrafiłby dzisiaj doli- czyć się posiadanych sum. Majątek jego prze- wyższa skombinowane razem majątki Astorów, Vanderbiltów i Goudów. Roczny dochód tego najwzkiejszego kreżusa chwili naszej przy- nosi 20 milionów dolarów, czyli 1966 666 do- larów przybywa mu na miesiąc czyli 55 tysięcy dolarów na dzień, 2316 dolarów na godzinę. Karjerę swoją rozpoczął Rockefeller, jako buchhalter z pensją miesięczną 50 do- larów. Jest on dziś tak nieprzystępny dla swia- ta, jak cesarz chiński. Wszystkie dzienniki no- wojorskie zadawają sobie pytania, czy ten pierwszy bilioner świata (pierwszy chronolo- gicznie, gdyż takiego wybrańca fortuny dotąd nie było) mógł uczynić dobrego i wielkiego gdyby chciał? Mógłby wypłenić ubóstwo, ro- biąc życie tańszem i dostarczając wszystkim robotnikom pracy: mógłby wypłacać pensye wszystkim panującym, a mimo tego kapitali- zowałby jeszcze większy dochód od nich.

**Zkad powstała nazwa „Ameryki“.** Dotychczas sądzono, że Amerigo Vespucci nadał swe nazwisko lądowi, odkrytemu przez Kolumba. Otóż p. Juliusz Moreau wy- kazuje w „Bulletin de la Société géographique“, że kra- jowcy nazywali Ameryką strefy góryste obecnej Nicarag i pomiędzy Juipalba i Liaertad. Kolumb przyjął tę na- zwę i podaje ją w swoim raporcie do Ferdynanda Ara- gońskiego. Niebawem wieść o odkryciu, uczynionem przez Hiszpanów, rozeszła się po Europie. Wówczas to księ- garz z Saint-Dié, Hylacomylus, który znał nowe kraje jedynie z opisu wydanego w r. 1550 przez Alberika Ve- spucci, a nie Amerigo, wyobraził sobie, że nazwa Ameryki pochodzi od imienia Vespuccia. Dowodził tego w dziele w r. 1509. To przekonanie utrwaliło się, towarzysze Ko- lumba już pomierali i nie było komu zaprzeczyć fałszy- wej pogłosce. Utrzymało się to do dni naszych. Obecnie Hiszpanie tracą ostatni przywilej, jaki posiadali w Nowym Świecie, okazuje się, że nie oni go ochrzceli. Imię Ame- rigo było zgola nieznane we Włoszech. Vespucci nazywał się Alberigo.

**Jak wielkie zapasy żywności dla wojska na- gromadzić chcą Anglicy w Południowej Afryce na prze- ciąg 5 miesięcy, widzieć można z cyfr, jakie podają ga- zety angielskie. Dotychczas mają już Anglicy podobno dostateczną ilość zapasów i żywności przygotowanej na 3 miesiące. Na 4 miesiące dla wojska liczącego 116 ty- sięcy żołnierzy, którzy mają podobno 31,000 koni i mu- łów (dotychczas jest jednak zaledwie połowa tej liczby wojska na placu boju) będzie potrzeba 12 milionów fun- tów mięsa w konserwach i tyleż biskoptów, 400,000 funtów kawy, 200,000 funtów herbaty, 2 miliony 200,000 funt. cukru, 800,000 funt. jarzyn suszonych, 400,600 funtów soli kuchennej, 300,000 puszek mleka kondenzo- wanego, 1 milion 450,000 funt. jamsu, 80 000 wiader ru- mu, 120,000 butelek wóiki „whisky“, 23,000 butelek wi- na „Porto“, 400,000 funtów soku cytrynowego, 80 paczek ałonu do czyszczenia wody, 80,000 funt. świec i 40,000 funt. tabaki, którą atoli żołnierze muszą sobie sami ku- pować. — Jeśli się jeszcze doliczy wydatki na żyd, na uzbrojenie i amunicję, to wojna z burami bardzo drogo kosztować będzie Anglię.**

## Baczność!

**We wszystkie niedziele i święta uroczy- ste odprawiana bywa w kościele klasztor- nym OO. Redemptorystów w Bochum osta- tnia Msza św. o godzinie 11. Msza ta jest cichą Mszą św. Po Mszy św. nabożeństwo z kazaniem dla Polaków z Bochum i okolicy.**

## Porządek nabożeństwa w Bottropie.

I. msza św. o godz. 6; II. msza św. o godzinie 6<sup>3</sup>/<sub>4</sub>; III. msza św. o godz. 7<sup>1</sup>/<sub>4</sub>; IV. msza św. o godz. 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> (dla Polaków); V. msza św. o godz. 9. Wielkie nabo- żeństwo z kazaniem o godz. 10.

## Nabożeństwo polskie.

**We Witten** od wieczora 15 do południa 17 grudnia.

**We Wetter** od południa 17 do południa 18 grudnia.

**W Dortmundzie** w kościele św. Józefa od południa 23 do południa 25 grudnia. O. Alban.

Jeżeli kto nie otrzyma jakiego numeru gazety, wi- nien się o niego upomnieć na tej pocztce, na której ga- zetę sobie zapisał. Można do tego użyć poniższego for- mularza.

## Zeitungsreklamation.

**Nr.** ..... (numer brakującej gazety)  
der von mir abonnierten Zeitung  
„Wiarus Polski“ aus Bochum  
habe ich nicht erhalten und bitte um kosten- freie Nachlieferung derselben.

....., d. .... 1899.  
(miejscowość) (data)

.....  
(ulica i numer)

.....  
(podpis.)



**Koło śpiewaków „Lira“ w Oberhausen**  
donosi swym członkom, iż w piątek 15 b. m. odbędzie się **lekcja śpiewu** punktualnie o godz. wpół do 8 wieczorem. Liczny udział członków pożądan. W niedzielę 17 bm. odbędzie się posiedzenie o 4 godzinia po południu.  
Zarząd.

**Koło śpiewaków polskich „Ujejski“ w Höntrop.**  
W niedzielę dnia 17 bm. o godz. 2 po południu odbędzie się lekcja śpiewu, a po niej miesięczne zebranie na sali zwykłych posiedzeń u p. Springoffa. Do załatwienia jest kilka ważnych spraw, dla tego o przybycie wszystkich członków tak na lekcję jak i na zebranie prosimy uprzejmie. Cześć polskiej pieśni.  
Zarząd.

**Koło polskich śpiewaków „Halka“ w Castrop**  
donosi szan. członkom, iż w niedzielę dnia 17 grudnia o godzinie 3 po południu odbędzie się miesięczne posiedzenie. Z powodu wielu ważnych spraw, które przyjdą pod obrady, liczny udział członków bardzo pożądan. Lekcja śpiewu odbędzie się zaraz po zebraniu. — Członkowie zarządu winni się stawić o godz. 1/2 8. — O punktualne stawienie się prosi  
P. Grzesiek, przew.

**Towarzystwo św. Wojciecha w Baukau**  
donosi członkom, iż przyszłe **walne zebranie** odbędzie się dnia 17 grudnia o godz. 4 po południu. Członkowie zarządu winni się stawić o godz. 3. Zebranie odbędzie się u p. Sebrucha, Hafenstr. nr. 19. O liczny udział prosi  
Zarząd.

**Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Oberhausen**  
donosi swym druhom, iż w niedzielę dnia 17 grudnia o godzinie 5 po południu odbędzie się **nadzwyczajne zebranie** w celu załatwienia ważnej sprawy. Druhowie winni się wszyscy stawić.  
Zarząd.

## Baczność Rodacy w Styrum i okolicy!

Niniejszem donosimy szanownym Rodakom, iż dnia 17 grudnia br. zaraz po sumie o godz. 1/2 12 odbędzie się **zebranie w celu założenia Towarzystwa polskiego w Styrum.**

Zebranie odbędzie się na sali pana Hupperta (dawniej Holzberg) przy kościele św. Józefa. Prosimy Rodaków o liczny udział.

**Komitet:**  
Ludwik Kruczyński. Wawrzyn Kędzierski. Michał Mikołajczak. Karol Szulc. Wojciech Wojtowski. Wawrzyn Wojciechowski. Antoni Ku-  
biak. Szymon Linka.

**Towarzystwo św. Józefa w Wanne**  
donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 17 grudnia po południu o 5 godz. odbędzie się miesięczne posiedzenie w lokalu zwykłych posiedzeń p. Marzina. Pod obrady przyjdą bardzo ważne sprawy, przeto o jak najliczniejszy udział prosi  
Zarząd.

## Odezwa do Rodaków mieszkających w (Bickern) Wanne i Crange.

Podacy! Jak wam wiadomo, wybory do zarządu i reprezentacji kościelnej zostały unieważnione i to z tej przyczyny, że nie były prawidłowo zapowiedziane. Wybory do zarządu kościelnego odbędą się we wtorek, 19-go grudnia w lokalu p. H. Unterscheeman. Wybory trwają przed południem od godz. 10 bez przerwy południowej do godz. 6 wieczorem. Rodacy! W naszej miejscowości znajduje się przeszło 5 tysięcy Polaków-katolików, a uprawnionych do wyborów jest blisko połowa, więc obowiązkiem naszym jest, abyśmy przeprowadzili kandydatów stronnictwa środkowego. Jak jeszcze nie wszystkim pewnie wiadomo, Niemcy-katolicy tworzą dwa stronnictwa, środkowe i stronnictwo ze zachodniej i południowej części Wanne. My Polacy-katolicy jesteśmy tego zdania, że winniśmy popierać stronnictwo środkowe, które jest podporą naszego ks. proboszcza, który o nas Polaków-katolików ma wielkie staranie, tem więcej, że stronnictwo środkowe jest zatem, abyśmy Polacy-katolicy tak w zarządzie jak i w reprezentacji kościelnej trzecią część członków posiadali. Rodacy! Obowiązkiem naszym jest, abyśmy jak jeden mąż do urny wyborczej 19 i 20 grudnia podążyli i jeden drugiego pociągnęli. Ostrzegamy Rodaków z południowej i ze zachodniej części Wanne, aby się nie dali uwieść tym Niemcom, którzy dbają tylko o sprawy osobiste, a nam żadnej korzyści nie przyniosą. Do wyborów uprawnieni są wszyscy ci, którzy przebywają rok w gminie i liczą lat 21. Kandydatami są: do zarządu kościelnego: Michał Piotrowski, a do reprezentacji: Ignacy Jankowski, Piotr Fengler i Piotr Spychała. Zwracamy Rodakom uwagę na naszych mężów zaufania, którzy będą nosić karteczki po domach, oraz stać przy lokalu. Rodacy! dalej do wspólnej pracy dla dobra ogółu.  
Polski komitet wyborczy dla Wanne i Crange.

**Koło śpiewu „Harmonia“ w Wattenscheid**  
oznajmia wszystkim rodakom w Wattenscheid i okolicy, iż na życzenie szan. publiczności odegrany zostanie dnia 17 grudnia na sali p. Brecklinghausa teatr „Genowefa“, który już raz tu w Wattenscheid był przedstawiony. Wstępne wynosi dla wszystkich rodaków: I miejsce 75 fen., II miejsce 50 fen. Teatr robi na publiczności bardzo wielkie wrażenie, a przytem będzie jeszcze jedna sztuczka „Przewodnik dla zakochanych“ przedstawiona, która się bardzo do dzisiejszych czasów stosuje, przeto prosimy wszystkich rodaków, aby jak najliczniej na te przedstawienia pospieszili i nam przez to dali dowód zaufania.  
Zarząd.

# Wiec polski w Bochum

odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia **17 grudnia** o godz. 1/2 4 po południu w nowej sali p. **Balkenhola**, naprzeciw klasztoru. Ponieważ na wiecu przyjdą pod obrady różne sprawy dotyczące Polaków na obczyźnie przeto o liczny udział Rodaków uprasza się. „Związek Polaków“.

## Oplaci się podwójnie

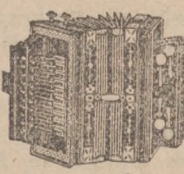
używanie kawy słodowej Kathreiner. Dla tego, że jest bardzo wydajna, potrzeba mniej kawy ziarnkowej, oszczędza się więc. Przynosi ona jednak także pożytek zdrowiu, gdyż Kathreinerka odbiera kawie ziarnkowej właściwości podniecające i czyni ten ulubiony napój familijny pełniejszym w smaku i o wiele przyjemniejszym. Z tego powodu i właśnie z powodu jej zdrowotnej wartości nie powinna kawa słodowa Kathreiner braknąć w żadnym domu.

## Służąca Polka

potrzebna zaraz.

Wojc. Brzozowski,  
w Hamborn n Renem,  
przy ulicy Grüne Str. nr 170.

**Meinel & Herold**  
fabryka harmonik w **Klingenthal** (Saksonia) nr. 141.

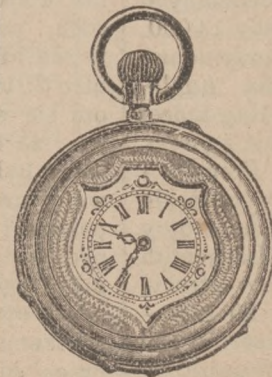


rozsyła za zaliczką dobre harmoniki koncertowe do rozciągania około 34 cm. wysokie, piękne głos, o twarda klawiatura, trzyczęściowy miech z metalowem obiciem na rogach, basy podwójne. Klawiatura najlepsza. 10 klaw. 2 chor. 2 reg. 50 głos. 5 mr. 10 klaw. 3 chor. 3 reg. 70 głoś. 7,50 m. 10 klaw. 4 chor. 4 reg. 90 głoś. 9,50 m. 21 klaw. 2 razy 2 chor. 108 głoś. 11 m. Szkoła i zapakowanie darmo. 85 innych harmonik bardzo tanio. Bandoniony, symfoniony, katarynki, cytry akordowe, cytry, skrzypce po tanich cenach. Gwarancja: przyjęcie z powrotem lub zwrot pieniędzy. Katalog darmo. 2000 uznań. Nie należy naszych harmonik pomieszać z polecaniem po niższych cenach.

## Pierze do pościeli.

1 paczka 10 funtów niedarte pióra gęsie, jak przychodzą od gęsi 13,50 mr.  
1 paczka pocztowa 10 funtów dartego pierza za 10 mr.  
1 paczka pocztowa 10 funtów pierza dartego lepszego 15 marek.  
1 paczka pocztowa, 10 funtów, pierza dartego lepszego białego po 20 marek.  
1 paczka pocztowa 10 funtów, pierza dartego, najlepszego białego po 25 mr.  
1 paczka pocztowa pierza dartego bardzo dobrego, białego, delikatny towar wiejski za 30 mr. przesyłają franko za zaliczką  
**Matzdorff i Zerkowski,**  
**Poznań (Posen).**  
Hurtowny skład pierza i puchu. Próby i cenniki irmo franko.

## J. Neuhaus, zegarmistrz, Rauxel-dworzec.



Najstarszy interes w miejscu.

Na podarki gwiazdkowe

polecam wielki skład

złotych i srebrnych zegarków dla niewiast i mężczyzn,

złote i srebrne broszki i kolczyki we wielkim wyborze po najtańszych cenach.

Złote i srebrne łańcuszki do zegarków z double, talmi i niklu w najnowszych wzorach po najtańszych cenach.

## Regulatory,

zegary ścienne, z kukłką i budziki.

Srebrne zegarki dla niewiast od 10 mr. pocz. Złote zegarki dla niewiast od 20 mr. pocz. Srebrne zegarki dla mężczyzn od 12 mr. pocz. Regulatory od 10 mr. pocz. Budziki od 2,50 mr. pocz. Na każdy zegarek gwarancja na trzy lata na piśmie.

Reparacye wykonywam dobrze i tanio.

## H. Ostendorf,

Bahnhofstr. 15, Herne, Bahnhofstr. 15.

Największy skład specjalny w miejscu

wszelkiego rodzaju lepszych

obsad i koronek

oraz

towarów pluszowych i jedwabnych.

Najtańsze, ściśle stałe ceny.

Najlepsze i najtańsze źródło zakupna dla krawców i szwaczek.

**Konfekcyę dla niewiast i mężczyzn oraz wszystkie towary lokciowe kupuje się najtaniej w Wattenscheid u**  
**Braci Alsberg.**

42 składów.

Własny centralny dom zakupna w Kolonii.

42 składów.



## Otwarcie interesu!

Szanownej publiczności w Bruchu i okolicy donoszę niniejszem, iż przy ulicy **Herder Str. 17 I** w domu dawniejszej poczty założyłem

### drugi skład.

Polecam w wielkim wyborze: **towary towarzyskie z rogu, instrumenta muzyczne, towary galanteryjne, tabakę, cygara i papierosy.** **Reparacje wykonywane bywają we własnym warsztacie.**

**Wielki skład długich i krótkich fajek. Laski od najtańszych do najlepszych. Kufelki ręczne i do podróży w olbrzymim wyborze. Towary skórzane tanie a mocne.**

Prosząc o łaskawe poparcie kreślę się

z szacunkiem

**Fr. Nolting.**

## Na podarki gwiazdkowe dla dzieci

polecamy:

**Jeżus, przyjaciel dzieci.** Książka bardzo dobra dla dzieci, w mocnej oprawie ze złotym brzegiem. Cena 60 fen., z przes. 70 fenygów.

**Elementarz polski z obrazkami.** Cena 30 fen., z przes. 40 fenygów.

**Polskie ABC dla małych dzieci z 42 obrazkami.** Cena 10 fen., z przes. 15 fen.

**Katechizm.** Cena 30 fen. z przes. 45 fen.

**Dzieje święte** starego i nowego testamentu. Cena 45 z przes. 55 fen.

**Podręcznik do domowej nauki religii św.,** zawierający naukę czytania, krótką historię św. katechizm, przysposobienie do Sakramentów św. i 24 pieśni. Cena z oprawą 50 fen. z przes. 60 fenygów.

**Czytanie postępowe.** Zbiór powiastek, legend, żywotów i t. d. Cena 75 fen. z przes. 85 fen.

**Mała historia polska z 30 obrazkami.** Cena 30 fen. z przes. 35 fen.

**Pieśni i piosneczki dla dzieci.** Cena 15 fen. z przes. 20 fen.

**Powinśowania dla dzieci na Boże Narodzenie, Nowy Rok, Wielkanoc, imieniny i t. d.** Cena 25 fen. z przes. 30 fen.

**Różne książeczki obrazkowe.** Cena 10 fen. z przes. 13 f.

Prócz tego polecamy we wielkim wyborze: **piórniki, tornistry, złótki i t. d.** oraz różne książki do czytania dla młodego wieku odpowiednio.

Adres: „Wiarus Polski“ w Bochum.

## Proście, a będzie Wam dano.

Treściwe modlitwy, duże litery, kieszonkowy format.

Cena za gustownie oprawny egzemplarz po 1,00, 1,50, 2,00, 3,00 mr. Na porto dopłaca się do każdej książki 20 fen. Zamówienia prosimy nadesłać pod adresem: „Wiarus Polski“, Bochum

## Rodacy!

Największy wybór **szewiotu, kamgaranu i sukna**

jako też

**bielizny, krawatek, szelek i t. d.**

znajdziecie tylko u

**pana Fr. Blocha**

w Essen, ul. Grabenstr. nr. 37.

## Ubiory

tylko na miarę.

podług najnowszego kroju, miejska robota.

## Pożyteczne książki.

**Kosynierzy.** Bardzo zajmująca powieść. Cena 1,50 mr., z przes. 1,60 mr.

**Pamiętna noc listopada,** czyli dzieje wojny narodowej z r. 1830 i 1831. Cena 60 f., z przes. 70 f.

**Bratobójca.** Powieść napisana przez ks. Heyduckiego. Cena 60 fen., z przes. 65 fen.

**Jerzy Jaszczur Bażeński.** Powieść z XV wieku. Cena 1,50 mr., z przes. 1,60 mr.

**Dwie wille.** Powiastka na tle bohaterskich dziejów Stefana Czarnieckiego. Cena 25 fen.; z przes. 28 fen.

**Widok Królestwa Polskiego,** czyli najważniejsze wiadomości z wewnętrznych i zewnętrznych spraw dawnej Rzeczypospolitej. Cena za egzemplarz oprawy 3 mr., z przes. 3,30 mr.

**Pamiętniki Aleksandra Guttiego** z lat 1845, 1846 i 1847. Dwa tomy. Cena 2 mr., z przes. 2,20 mr.

**Potomek Dybizańców.** Cena 50 fen., z przes. 55 fen.

Do nabycia: w księgarni „Wiarus Polski“, w Bochum.

## Kalendarze:

na rok 1900:

„**Maryński**“.

Cena 60 fen., z przes. 70 fen.

„**Katolik**“.

Cena 50 fenygów, przes. 60 fen.

„**Święta Rodzina**“.

Cena 50 fen., z przes. 60 fen.

„**Kopernik**“.

Cena 30 fen., z przes. 40 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

## Towarzystwom polskim

polecamy

## książki dla kasyerów

z polskimi nagłówkami

do zapisywania składek miesięcznych.

Każde towarzystwo, jeżeli sobie życzy, aby jego **kasa** była w porządku utrzymywana, powinno sobie niezwłocznie powyższą książkę sprowadzić, gdyż jest ona nader praktycznie a przytem bardzo pojedynczo ułożona. Cena **tylko** 1 mr. z przes. 1,20 mr. Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

## Oldenkott'a

tabaka



jest

najl. 20 f. paczka półfunt.

Fajki darmo się nie daje  
lecz  
najlepszą tabakę za pieniądze.

**Palacze!**



Henric Oldenkott sen.  
& Comp.

w Rees nad Renem.

Szanownej Publiczności miasta Gelsenkirchen polecamy naszą restauracyę

„**Union-Restaurant**“ w Gelsenkirchen  
róg ulic Bahnhofstr. i Kampstrasse.

**Piwiarnia do stania.**

Wejście z ulicy Kampstr. Mała szklanka piwa 5 fen.,  
a wielka 10 fenygów.

Bracia Kettgen.



## Baczność!

Szanownym Rodakom miasta Steele i okolicy donoszę niniejszem, iż mój

## warsztat krawiecki

przeniósł do

**Steele n. Ruhra, Carl-Humannstr. 16,**  
przy dworcu Steele-West.

Wykonuję ubrania pod gwarancją dobrego leżenia i po cenach bardzo przystępnych, tylko w własnym warsztacie. Polecam także wielki wybór w **materyach** krajowych i zagranicznych, na ubrania, paletoty i spodnie. Mam także **ubrania do kopalń** na składzie. Dziękując za dotychczasowe względy, upraszam Szan. Rodaków i w nowym miejscu o życzliwe wspieranie mego przedsiębiorstwa. Rodacy, popierajcie przemysł polski.

Z szacunkiem

**Fr. Sarbinowski,**  
Steele n. Ruhra, Carl-Humannstr. 16

# Doniesienie!

Stale ceny!

Polska usługa!

Sprzedajemy wszystkie paletoty dla mężczyzn, tylko, aby uprzątnąć olbrzymie zapasy, po 7.50, 10, 16, 20, 24, 35 mr., a tylko najnowszy towar sezonowy. Ubrania dla mężczyzn w olbrzymim wyborze, elegancko odrobione, polecamy od 7 do 45 mr. Ubrania dla chłopców, płaszcze pelerynowe, spodnie dla mężczyzn itd. itd. po zadziwiająco tanich cenach.

Magazyn ubrań dla mężczyzn

**Jacob i sp.,**  
Witten, Bahnhofstr. 26.



## Baczność! Nowość!

Zegarek z wizerunkiem św. Barbary, Patronki dobrej śmierci najstosowniejszy dla każdego górnika i pracujących w niebezpiecznych miejscach. Są to bardzo ciężkie srebrne zegarki, własny nakład zastrzeżony, przeto nie wolno podrabiać. Każdy zegarek jak najstaranniej obciążony i na minutę uregulowany. 5-letnia piśmienna gwarancja. Szczerze srebrny z złotym brzegiem, rem. i klucz. cyl. na 6 kam. po 12.65, 13.35, 14 i 15 mr. na 10 kam. po 16.25, 17, 18, 21, 24 i 27 mr., ankr. na 15 kam. 28, 32, 35, 41, 45 i 50 mr., z popiersiem Ojca św., Leona XIII i z innymi obrazkami. Każdy u dołu z stosownym napisem po tych samych cenach, a z wizerunkiem

Matki Boskiej teraz na gwiazdkę po 10.85, 11.50, 12, 13 do 32 mr. Złote męskie ankr. 15 kam. po 38, 42, 45 do 800 mr. Złote damskie po 15, 16, 17, 18 do 500 mr., srebrne damskie po 10.10, 11, 12, 13 do 32 mr., niklowe męskie po 5, 6, 7, 8 do 18 mr. Regulatory, zegary ściennie, budziki, łańcuszki, artykuły optyczne i najnowszą biżuterię po cenach najniższych. Cenniki ilustrowane darmo i franko.

## Bracia Paschke,

Ostrowo (Prov. Posen).

Najtańszy i najrzetelniejszy zakład i pracownia w Ostrowie.

**Henryk Nowicki, krawiec męzki,**  
Kampstr. 22I, Bruch, Kampstr. 22I,  
za p. Witthausem.

Donoszę Szan. publiczności, że otworzyłem  
**warsztat krawiecki,**  
w którym wykonuję ubrania podług miary po cenach bardzo umiarkowanych.  
Gwarancja za dobrą robotę i leżenie. Prosząc o łaskawe poparcie Szan. Rodaków, piszę się  
Z wysokim szacunkiem  
**Henryk Nowicki.**

## Piosennik Jutrzenki

zawierający pieśni, piosenki i wiersze potępiające pijaństwo i karcjarstwo socjalizm. Cena 30 fen. z przes. 35 fen.

## O ile Görickiego kołowce maszyny do szycia

odznaczają się wybornym wykonaniem i trwałością, co im sławę światową zjednało, o tyle też

## Görickiego maszyny do gotowania

stały się od czasu ich zaprowadzenia ulubieńcami gospodyń domu.

Umiarkowane ceny także przy częściowej wypłacie.

**Aug. Göricke,**  
Bochum,  
przy ulicy Friedrichstr. 8.

**Uniwersalny plaster leczniczy**  
12 kawałków za 75 fen. **Jerozolimski balsam** 6 butelek za 1 markę. Apteka pod lwem  
**I. Reichmann, Inowrocław.**

## Bruch.

**Polacy** którzy się chcą doskonalić w niemieckiej mowie i piśmie, mogą otrzymać taną naukę u **Doeringa w Bruchu** przy ulicy Marienstr.

## Szanownej publiczności w Bruchu i okolicy polecam mój warsztat krawiecki

w którym wykonuję

## ubrania podług miary

z dobrej materyi po cenach bardzo przystępnych.

**Jan Gawron,**  
Bruch, Marienstr. 224/2, około kościoła katol.

## Wielki skład pierza fryzyjskiego Ludwika Humborg z Leer

został urządzony

**w Bochum**  
przy ulicy Marienstr. nr. 8,  
przy przejściu przez tor kolejowy.

Skład ten, który także prywatnym osobom sprzedaje, można kasdemu, szczególnie zaś **nowożeńcom** usilnie polecić, gdyż mają sposobność, aby **tanio** kupić

## Zbiór pieśni nabożnych

do użytku kościelnego i domowego, wielką księgę, mocno oprawną, zawierającą przeszło 1100 pieśni, kilkadziesiąt mszy i niesporów na ważne uroczystości polecamy po cenach z przes. franko 3 mr. 50 fen.

# Herneński skład ubrań

(Firma: „Herner Kleider-Consum“, właściciel J. Scherer).

**Herne, Bahnhofstr. 13, obok restauracji „Reichshallen“.**

Od dziś aż do gwiazdki sprzedaję wszystkie zapasy towarów, a mianowicie:

Paletoty jesienne i zimowe we wszystkich kolorach, ubrania żakietowe dla mężczyzn we wszelkich wzorach, płaszcze pelerynowe dla mężczyzn, paletoty i płaszcze dla chłopaków, płaszcze i ubrania dla dzieci, zimowe żakiety z dobrą, ciepłą podszewką, pojedyncze żakiety, spodnie z kamgaru i trykotu, kaftany i gacie, rzeczy do roboty po znacznie niższych cenach.

**Wykonywanie podług miary pod gwarancją teraz po nadzwyczaj tanich cenach.**

Eleganckie ubranie podług miary od 35 mr. pecz. i wyżej. Elegancki paletot podług miary od 30 mr. pecz. i wyżej. Eleganckie spodnie podług miary od 12 mr. pecz. i wyżej

Najdokładniejsze odrobienie.

Dobre dodatki.



# Rok 1900

zbliża się chylącym krokiem, czas więc pomyśleć o tem, aby zapatrzyć się na I kwartał w pisma polskie, które szczerze pracują dla dobra ludu, które go ponczają i bronią przed najrozmaitszymi wrogami. Polacy na obczyźnie zaś pamiętać powinni, że u każdego z nich znajdować się koniecznie powinien

## „Wiarus Polski“

który dla Polaków na obczyźnie założony został i bez przerwy jak najgorliwiej dla nich pracuje. Gdy w każdym domu polskim na obczyźnie znajdować się będzie pismo polsko-katolickie, znajdować się będzie „Wiarus Polski“ z jego ponczającymi dodatkami, wtedy też poczucie obowiązku wśród Polaków się wzmoże, poczucie obowiązku, że chociaż zdala od Polski mieszkamy, powinniśmy zostać jej wiernymi, powinniśmy zachować dla siebie i dla potomstwa wiarę św. katolicką i język ojczysty. Z tego powodu każdy Polak na obczyźnie przebywający koniecznie czytać winien „Wiarusa Polskiego“, a oprócz tego także swych znajomych do tego zachęcać.

Rodacy! Wrogowie ludu polskiego, nieprzyjaciele wszystkiego co katolickie i polskie, nad nowymi rozmyślając sposobami, aby szkodzić „Wiarusowi Polskiemu“. Oto np. polakożerze i masonskie pismo niemieckie, „Rhein-Westf Ztg.“ z Essen, radzi, aby Niemcy na zabicie „Wiarusa Polskiego“ zaczęli wydawać pismo drukowane po polsku, ale w duchu niemieckim, aby je następnie darmo pomiędzy Polaków rozdawać i przez to przed

Polaków zniemczyć! Rodacy! widzicie że „Wiarus Polski“ jest Waszym wrogiem solą w oku i dla tego za każdą cenę chcieliby pismo Wasze zmarnować. Nienawiść masonów i hakatystów jest jednak najlepszym dowodem, że „Wiarus Polski“ gorliwie i skutecznie pracuje w obronie Polaków na obczyźnie, w obronie ich wiary św. i narodowości polskiej. Czyż podobno, abyście, Bracia Rodacy, mieli patrzeć obojętnie na to, co czynić zamierzają wrogowie? Nie, Rodacy, powinniście im dać na ich zachcianki odpowiedź, na jaką zasłużyli. Niech więc przedewszystkiem każdy sam zapisze sobie „Wiarusa Polskiego“ na pierwszy kwartał 1900 r. a prócz tego stara się, aby żaden z jego krewnych i znajomych bez tego pisma się nie obywat. Jesteśmy pewni, że jeżeli tylko wszyscy Rodacy gorliwie się zajmą rozszerzaniem „Wiarusa Polskiego“, że wtedy to bez skutku nie pozostanie. Kto raz odmówi, tego drugi, trzeci i dziesiąty raz trzeba zachęcać, aż będzie skutek. Dalej więc do dzieła!

Z naszej zaś strony zaznaczamy tylko, że jak dotąd, tak i nadal zawsze bez trwogi „Wiarus Polski“ stawał będzie w obronie potrzeb religijnych, narodowych i materialnych Braci Rodaków na obczyźnie, bez względu na to, że przez to ściąga na siebie nienawiść i prześladowania. To nas nie zastrasza wcale, a niech tylko lud polski na obczyźnie wiernie stoi przy swem piśmie, niech je rozszerza, aby go w żadnym domu polskim nie zabrakło, a wtedy mogą hakatyści samo piekło przeciw nam poruszyć, to i to będzie bez skutku.

**Rodacy! Czytajcie i rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego“.**

Prenumerata kwartalna za cztery pisma tj.

## „Wiarusa Polskiego“, „Naukę Katolicką“, „Głos Górników i hutników“ i „Zwierciadło“

wynosi na pocztach razem tylko

**1 markę 50 fenygów.**

Za przynoszenie do domu przez listowego dopłaca się 25 fen. kwartalnie.

Rodacy! Różni zawzięci nieprzyjaciele ludu polskiego chcieliby zgłębić „Wiarusa Polskiego“. Popsujcie im szyki, popierając go tem gorliwiej! Rodacy! Pamiętajcie, że sprawa „Wiarusa Polskiego“, to Wasza sprawa!

Ktoby pragnął, abyśmy „Wiarusa Polskiego“ posyłał rodzicom, krewnym lub znajomym do Polski, lub gdziekolwiek bądź, niech nadeśle 1,50 mr. i dokładny adres, a gazetę pocztą prześlemy, lecz prosimy uczynić to jak najrychlej, gdyż przez późne przekazanie gazety powstają nieporządki. Każdy powinien donieść osobom, dla których „Wiarus Polski“ zapisał, ażeby się po niego na pocztę zgłosili, poczem na życzenie listowy gazetę do domu będzie przynosił.

Jak corocznie tak i teraz na początku stycznia otrzyma każdy abonent pięknie wykonany

**Kalendarz ścienny.**

Załączony kwit prosimy podpisać i oddać na pocztę razem z 1,50 mr., a kto życzy sobie, aby mu listowy gazetę do domu przynosił, płaci 25 fen. więcej, czyli razem 1,75 mr. Rodacy! rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego“, pismo katolicko-polskie dla Polaków na obczyźnie.

**Drugi kwit prosimy dać znajomemu lub sąsiadowi, aby go zachęcić do zapisania „Wiarusa Polskiego“.**

## Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ mit den Gratisbeilagen „Nauka Katolicka“, „Głos górników i hutników“ und „Zwierciadło“ aus Bochum für das I. Quartal 1900 (Zeitungs-Preisliste 125, zweite Abth. S. 434.) und zahle an Abonnement 1,50 Mk. (u. 25 Pf. Bestellgeld).

Dokładny adres i nazwisko zamawiającego

Obige 1 Mk. 75 Pfg. erhalten zu haben, bescheinigt.

den 1899

Kaiserl. Post

Załączony kwit prosimy podpisać i oddać na pocztę razem z 1,50 mr., a kto życzy sobie, aby mu listowy gazetę do domu przynosił, płaci 25 fen. więcej, czyli razem 1,75 mr. Rodacy! rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego“, pismo katolicko-polskie dla Polaków na obczyźnie.

**Drugi kwit prosimy dać znajomemu, lub sąsiadowi, aby go zachęcić do zapisania „Wiarusa Polskiego“.**

## Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ mit den Gratisbeilagen „Nauka Katolicka“, „Głos górników i hutników“ und „Zwierciadło“ aus Bochum für das I. Quartal 1900 (Zeitungs-Preisliste 125, zweite Abth. S. 434.) und zahle an Abonnement 1,50 Mk. (u. 25 Pf. Bestellgeld).

Dokładny adres i nazwisko zamawiającego

Obige 1 Mk. 75 Pfg. erhalten zu haben, bescheinigt.

den 1899

Kaiserl. Post





## Na gwiazdkę

polecam szanownym Rodakom na obczyźnie  
dobrze chodzące

### zegarki dla mężczyzn.

Metalowe po 9 mr., srebrne po 9, 12, 15, 16, 18, 20, 23 aż do 30 mr. Złote zegarki dla mężczyzn po 70, 80, 100 mr. i wyżej. Srebrne zegarki dla pań po 12, 16, 18, 20, 25 do 30 mr. Złote zegarki dla pań po 18, 22, 25, 27, 30, 35, 40, 50 mr. itd. Obrączki ślubne złote po 2.50, 4, 6, 8, 10, 15, 20, 25, 30, 40 mr. i t. d. Nazwiska w obrączkach robię darmo. Broszki w bardzo wielkim wyborze od najtańszych do najdroższych. Kolczyki złote, koralowe, granatowe itd. Krzyżyki złote po 3, 4, 5, 10, 15 mr. itd. Łańcuszki do zegarków dla mężczyzn i niewiast, złote, srebrne i ze złota „double“. Regulatory po 18, 20, 24, 30 mr. itd, które tylko co 14 dni podciągać trzeba. Budziki po 1.80, 2.25, 2.50, 3, 4, 5, 6, 8 i 10 mr. Na wszystkie u mnie kupione zegarki, które na minutę są uregulowane udzielam 3-letniej gwarancji na piśmie.

### Reparacje zegarków

wykonywam spiesznie, dobrze i tanio we własnej pracowni przy dwuletniej gwarancji.

Rodacy na obczyźnie, popierajcie swego ziomka i kupujecie wszystkie zegarki u niego!

Zamawiać można także listownie. Kto kupi przy najmniej za 20 marek, temu zwracam koszt podróży koleją z obwodu 5-ciomilowego.

Z szacunkiem

**Władysław Kruza, zegarmistrz,**

Mühlenstr. 8, Bochum, Mühlenstr. 8,  
niedaleko poczty i ratusza



**Cennik na rok 1900**

bogato ilustrowany, 114 stron objętości. wysyłam każdemu odwrotną pocztą darmo i franko.

**K. Ignatowicz,**  
POZNAŃ,  
ulica Wrocławska nr. 4.

Już wyszedł

## „KOPERNIK“

kalendarz polsko-katolicki

na rok 1900.

Kalendarz „Kopernik“ jest mocno zeszyty, ma gustowną i trwałą okładkę i format kieszonkowy. Treść znacznie jest obfitsza i więcej urozmaicona, niż w latach poprzednich.

Kalendarz „Kopernik“ na rok 1900 zawiera, prócz zwykłego działu kalendarzowego, spisu jarmarków z podaniem liczby mieszkańców poszczególnych miast i miasteczek. następujące artykuły astronomiczne: **Zaśmienie księżyca w r. 1900.** — **Merkury,** gwiazda panny w r. 1900. — **Znaki dobrego i złego roku.** — **Jakiego roku spodziewać się należy.** — **Przepowiednie powietrza** na wszystkie dni roku według kalendarza słuennego. — **Zmiany powietrza oraz wnioski o pogodzie z zachowania się zwierząt** itd. — **Na zakończenie stulecia** (wyjaśnienie naukowe, kiedy się kończy wiek dziewiętnasty).

Dalej następują poezje, powieści i artykuły pouczające: **ymn do Boga.** Wiersz. — **Lichy żuaw.** Powiastka. — **Praca.** Wiersz. — **Lekarz z Cucuganu.** Zabawna historia. — **Język.** Wiersz. — **Na stacy dorożek.** Smutna historia. — **Krwawe wesele.** Powieść wojenna. — **Podpalacz.** Opowieść godna zastanowienia dla starych i młodych. — **Skarbonka gliniana.** Przykłady z życia, jak się można zzbogacić. — **Bajka o niemądrym Jasku.** — **Pacierz polski.** Wiersz. — **Cnotą, pracą i oświatą!** — Artykuł od serca. — **Przysięga.** Wiersz, który każdy na pamięć umieć powinien. — **Ulepszenie zabezpieczenia na starość i niemoc.** Artykuł ważny dla chlebobdawców, robotników i służby.

Na szczególną uwagę zasługują zamieszczone w kalendarzu ważne przepisy z wchodzącego z nowym rokiem 1900 w życie:

### kodeksu cywilnego,

o najmie i dzierżawie. — o dzierżawie. — o zadatku. — o karze konwencyonalnej czyli umownej. — o pożyczce. — o procentach.

Ku rozweseleniu w ciężkich czasach dodano wielki zbiór **artów i dowcipów z zabawnymi obrazkami.**

Cena 30 fen. z przesyłką 40 fen.

Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

## Boże bądź miłościw

jest najlepszą książeczką do nabożeństwa. W obec zbliżających się świąt polecamy na **podarki gwiazdkowe** wymienioną książeczkę po następujących cenach: **9 marek, 7.50 mr., 7 mr., 6 mr., 3.50 mr. i 2.50 mr.**

Książki te są bardzo **elegancko i trwale oprawione**, dla tego możemy je każdemu polecić.

Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

## Baczność Rodacy w Bruchu!

Polecam niniejszem następujące gatunki

### papierosów:

„Gloria“	18 sztuk 40 fen.
„Wulkan“	10 sztuk 15 fen.
„Marypoza“	10 sztuk 15 fen.
„Samson fort“	10 sztuk 15 fen.
„Sokoły“	10 sztuk 15 fen.
„Noblesse“	10 sztuk 15 fen.
„Ture fort“	10 sztuk 15 fen.
„Kościszko“	10 sztuk 15 fen.
„Mickiewicz“	10 sztuk 20 fen.
„Dyktorskie“	10 sztuk 20 fen.
„Ruskie“	10 sztuk 25 fen.
„Wanda“	10 sztuk 15 fen.
„Ottoman“	10 sztuk 10 fen.

i wiele innych gatunków. Wielki wybór dobrze odleżałych

### cygar.

Polecam też mój salon do **golenia i strzyżenia włosów.**

Skora usługa, tanie ceny, rzetelny towar.

**Franciszek Janowski,**  
Bruch,  
niedaleko kościoła katolickiego.

## Olej z kopyt

do maszyn do szycia i kółców (wylocyp.) firmy

**H. Möbius & Sohn**  
w Hanowerze,

## W Marzleń przy Ruhrort

z ludnością przeważnie polską jest dobrze się rozwijający

## skład kolonialny

z powodu okoliczności do sprzedania za wartość inwentury (towarów znajdujących się na składzie i urządzenia). Wpłata 2000 marek. Bliższych wiadomości udzieli

**Gerh. Stewes jr.**

fabryka mydła w Meiderich.

Już jest do nabycia

## alendarz „Katolika“

na r. 1900.

Treść kalendarza jest taka: **Kolenda** na Nowy Rok (wiersz). **Ciężka dola** (opowiadanie starego Macieja). **Polowanie na wilki** (obrazek). **Początek bogactwa i jego źródła** (pogańka). **Wina i przebaczenie** (wiersz). **Kawałek chleba** (powieść z 2 obrazkami). **Bartek Łatka** czyli jak to żyd po śmierci zrobił testament (bardzo uciechna powiastka z 2 obrazkami). **Sposoby leczenia niektórych chorób koni**, bydła i świń (rady pożyteczne). **Modlitwa dzieci** (wiersz z obrazkiem). **Córka krzyża** (wiersz). **Kościół Bożego Ciała** w Krakowie i jego święte pamiątki (opis z 9 obrazkami). **Strzeż twego języka** (rozprawka pouczająca). **Czy to pies, czy krowa?** (zabawna historia, podobno prawdziwa z 3 obrazkami). **Ocet** (z książki księdza Kneippa). **Lipa i użytki jej** (rozprawka pouczająca). **Nieszczęśliwa wyprawa z okna** (ilustracja humorystyczna z wierszykiem). **Nieszczęście na polowaniu** (humorystyka wierszowana z 3 obrazkami). **Cyganka** (powieść). **Szlachetny syn** (zdarzenie prawdziwe). **Założenie akademii Krakowskiej** (w 500-letnią rocznicę, z 3 obrazkami). **Nowy wabik na ryby** (humoreska w obrazkach i wierszach). **Historia o osie, o miechu i o kiju samobiju św. Winoka** (bajka z 3 obrazkami). **Chleb wedle podania oliwskiego klasztoru.** Do tego dochodzą: **Fraszki, łamigłówki i zagadki**, za których dobre rozwiązanie przewidziano wydawnictwo 30 nagród.

Szczególną wartość dla każdego ma kalendarz „Katolika“ z powodu umieszczonego w nim artykułu: **Jak się obronić przed zbyt wysokimi podatkami?** Podano w nim wszystko, co potrzeba do założenia skutecznej reklamacji przeciwko opodatkowaniu. Do kalendarza należą trzy dodatki: 1) **piękny obrazek kolorowy**, przedstawiający **wstawiony cudami obraz „Praskie Dzieciątko Jezus“**, 2) **kalendarz ścieśniony** i 3) **kalendarz kieszonkowy**.

Cena kalendarza „Katolika“ wraz z dodatkami jest jak zwykle, bardzo przystępna i wynosi 50 fen., z przesyłką pocztową 60 fen. Przy odbiorze 10 sztuk naraz dodaje się jeden egzemplarz bezpłatnie, oprócz tego wydawnictwo ponosi koszt przesyłki. Przy większym odbiorze udziela się stosownego rabatu.

## Wydawnictwo „Katolika“

w Bytomiu G.-S. (Beuthen O.-S.)

Do nabycia w księgarni „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

## Rozmowa dwóch kumotrów!

M. Dzień dobry, kumotrze!  
L. A dzień dobry! Zaledwie byłbym was poznał, gdybyście się do mnie nie byli odezwali, a coście się tak wystroili?  
M. No, widzicie, mam nowe ubranie.  
L. Ale jak wam doskonale leży! Ach, co za krój, co za modna materia, to z pewnością z Paryża sprowadzone.  
M. Kumotrze, nie kpijcie sobie ze mnie, boć wiecie, że mnie na to nie stać, abym sobie z zagranicy ubranie sprowadzał.  
L. Doprawdy, kumotrze, że wprowadzacie mnie w ciekawość. Kto wam tu w Bruchu mógł je zrobić?  
M. Toć przeciw owemu majstra tak dobrze znacie jak i ja, a nim jest pan **Dziuba**, mój dawniejszy sąsiad, tylko, że od 1 listopada się przeprowadził do domu przy ulicy **Leusberg nr. 322/2**, więc jeśli chcecie, to u niego zamówicie, a będziecie zadowoleni.  
L. A to pójdę do niego i ubranie zaraz zamówię.

## Baczność Polacy w Herten!

Donoszę niniejszem, iż w Herten, przy ulicy Ewaldstr. 17 otworzyłem

wielki

## skład sukna i warsztat krawiecki,

w którym wykonywam pod gwarancją za dobre leżenie, mocno, a przytem jednak **tanio**

## ubrania, paletoty, spodnie

wszystko według najnowszej mody.

Wszystko wykonywane bywa pod moim osobistym nadzorem, przez co zapewnione jest jak najakuratniejsze odrobienie, byłem bowiem długie lata przykrawaczem w pierwszorzędnym zakładach w kraju i za granicą.

Prosząc Rodaków o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa kreślę się

**Józef Dąbrowski, mistrz krawiecki,**

Ewaldstrasse 97, Herten, Ewaldstrasse 97.